

WIEŚ TWORZĄCA

Dodatek Literacki do „Powiatu Słupskiego” * Nr 2(11)/2004 * ROK II



Czy ktoś tak o was kiedyś napisze?

POŻEGNANIE TERESY OPACKIEJ

11 lutego na Cmentarzu Komunalnym w Ustce pożegnano Teresę Opacką, naszą koleżankę, wspaniałą poetkę, od samego początku aktywną uczestniczkę Grupy Wtorkowe Spotkania Literackie, piszącą również dla "Wsi Tworzącej". Zmarła 7 lutego po nieuleczalnej chorobie w Hospicjum Miłosierdzia Bożego w Słupsku.

To ogromna strata. Odeszła mądra, wrażliwa Artystka. Wszyscy długo będziemy pod wrażeniem Jej wierszy, piosenek napisanych dla zespołu "Morska Fala" w Ustce, w którym śpiewała i z którym często występowała.

Do dziś pamiętamy Jej recital przygotowany specjalnie na Obchody Dnia Działacza Kultury w Damnicy w 2002 roku. Ujęła wszystkich wtedy swoim ogromnym talentem literackim i scenicznym. Była niezastąpiona!

W ostatnim, własnoręcznie napisanym życiorysie podała: "Urodziłam się tuż przed wybuchem II wojny światowej. Lata dziecięce spędziłam w okolicach Radomia, gdzie rodzice moi byli nauczycielami. Tam też rozkochałam się w sielskich krajobrazach - pełnych kwiatów łąkach, srebrzystej rzece, wiśniowych sadach, lesie, śpiewających złotystymi kłosami polach.

Tam zetknęłam się z szeroko pojętą przyrodą, która uwrażliwiła mnie na piękno świata i niedolę zwierząt. Po ukończeniu szkoły średniej - Technikum Finansowego w Radomiu, wyszłam za mąż za oficera Marynarki Wojennej, przeto w roku 1956 osiedliłam się w Ustce. Tu pracowałam zawodowo zgodnie z kierunkiem zdobytej wiedzy (księgowość, ekonomia). Od roku 1990 jestem emerytką. Od tego też czasu datuje się moje zbliżenie do pisania wierszy, w których wyrażam stan moich uczuć i odczuć.

W twórczym dorobku, oprócz refleksyjnej liryki, mam także wiersze o treści zabawowej, satyryczno-humorystycznej oraz stonowane erotyki. Nie wydałam jeszcze żadnego tomiku z uwagi na "niedobory kasowe". Prezentuję swoje

wiersze na spotkaniach autorskich w Ustce - (Domu Kultury, sanatoria), kilka utworów drukowały gazety ("Angora", "Przekrój", "Szpilki"). Otrzymałam wyróżnienie w dwóch konkursach literackich.

Moja poezja jest bardzo prosta, przejrzysta, zrozumiała. Nie stroję jej w wyszukane metafory, nie "faszeruję" błyskotliwym intelektem. Mam swój styl, nie staram się iść z literacką modą ani nikogo naśladować. Pragnę by moje wiersze trafiały do wrażliwych, ludzkich serc."

W tym wydaniu "Wsi Tworzącej" koledzy z Grupy Wtorkowe Spotkania Literackie żegnają się ze swoją koleżanką.

Z. Babiarz-Zych

POGRZEB TERESY

Na pogrzeb Teresy Opackiej z naszej grupy literackiej przybyli: Henryka Jurałowicz ze swoim przyjacielem z zespołu "Zgoda", Jan Wanago, Iwona Sławecka z mężem Markiem, Przemek Gac i moja skromna osoba. Była też Joanna Orłowska z Wydziału Rozwoju, Promocji Powiatu i Zdrowia Starostwa Powiatowego w Słupsku.

Godzina 12.00, punkt zbiorczy przy kaplicy na komunalnym cmentarzu w Ustce. Zebrało się wielu przedstawicieli środowisk kulturalnych, przyjaciele, znajomi i rodzina. Wobec tej okoliczności, iż jeszcze za życia Teresa Opacka nie życzyła sobie na swoim pogrzebie księdza, scenariusz pożegnania nad jej grobem odbywał się, niejako samistnie, bez specjalnego przygotowania. Dużo było ludzi

wokół! Trumny nie było tylko mała, rzeźbiona lakierowana skrzyneczka z urną - wyglądała jak mebel ozdobny do pokoju. Duchowo, Teresa była obecna wśród nas, a ciało i kości zostały jeno tym, co jest po kremacji.

Rozpocząłem od siebie, jedynie wzywając do zabrania głosu tych, którzy przygotowali się do przekazania ostatnich słów dla zmarłej. Pierwsza zabrała głos pani Janina Wilkołek, koleżanka Teresy z grupy wokalnejseniorów i seniorów "Morska Fala" z Domu Kultury w Ustce. To, co wygłosiła było niczym epitafium, odezwą, elegijną frazą słowną. Ten głos smutku unosił się nad wszystkimi głowami, niczym głęboka, metafizyczna wiązanka od wszystkich, którzy Teresę kochali i szanowali. Następnie zabrała głos Henryka Jurałowicz. Wzięta do ręki almanach "Wiejscy poeci" i przeczytała wiersz Teresy zatytułowany "Sen przywołam". Ja, odczytałem swój wiersz pt. "Bilet w jedną stronę", specjalnie napisany dla Teresy już 17 stycznia br. Dodatem, że zmarła miała mite zakończenie życia, bo mogła jeszcze przed śmiercią zobaczyć naszą wspólną książkę "Motyle i Anioły", którą dostarczyło jej stupskie starostwo do szpitala. I na koniec zabrał głos Jan Wanago. Wszyscy zapamiętamy jego myśl: - "Ze choć człowiek odchodzi, to go się pamięta do chwili, gdy następny człowiek umrze. Ta pamięć w ten sposób się buduje. U innych jest mocniejsza, a u innych jest słabsza. Zawsze musimy się z tym pogodzić".

Byłem mimowolnym reżyserem tego pogrzebowego spotkania, więc widząc, że nikt się nie kwapi by jeszcze coś powiedzieć, skierowałem się do jednego z dwóch synów Teresy. A on, najkrócej z wszystkich mówców powiedział: - "Dziękuję wszystkim przybyłym na pogrzeb mojej mamy. Dziękuję szczególnie, poetom".

Urna ze skrzyneczką znikła nam z oczu. Spoczęła w grobie, w którym pochowany był mąż Teresy Opackiej. Porządkowi zrobili swoją powinność. Kilka osób po kolei biorąc do ręki garść ziemi i rzucając do grobu, w ten sposób pożegnało się z Teresą. Jedna z pań wrzuciła do dotka wiązankę kwiatów. Ja planowałem przekazać (tam do środka) mój wiersz, ten odczytany. Ale nie wiem, co mnie pohamowało od tego zamiaru. Gdy tak ludzie w milczeniu składali na grobie wieńce i stroiki - od siebie też skromną przekazałem - zastanowiłem się przez chwilę nad sensem życia człowieka. Ile ono jest warte? W przypadku Opackiej warte było tyle, ile warte są napisane przez nią wiersze. Bo tylko wiersze zostaną żywe, tak, żywe.

Zygmunt Jan Prusiński, Ustka

Zygmunt Jan Prusiński, Ustka



Bilet w jedną stronę

Pora do podróży
w jedną stronę
bez powrotu.

Proponuję Ci Tereso,
Weź z sobą
najlepsze chwile.

Weź do nieba
z ziemi życia
tylko fragmenty.

Może weźmiesz
chwile naszych spotkań
literackich w starostwie,
z którymi związałaś się
otwartą przyjaźnią.

Przyznasz Tereso,
że to szczęście
bywać z poetami
bez tła zawisci -
to jedyny skarbiec narodowy.

- Mówiliśmy do siebie
tylko wierszem,
tylko... wierszami.

Zygmunt Jan Prusiński, Ustka

Dzisiaj miałem gościa

pamięci Teresy Opackiej

Przyszedł syn poetki
do mnie niespodziewanie,
może oczekiwałem go od dawna
a może i trochę później.
Co znaczy trochę później:
dla niej, dla niego, dla mnie?

W ostatnią sobotę
7 lutego 2004 roku
zakończyła swoją podróż na ziemi,
zapewne w ciszy swą bardzo prywatnie.

Czy spełniła tę rolę jako:
człowiek, kobieta, żona, matka?

Zostawiła nam, poetom
swoje wiersze pisane czując ręką
tak jak to czyni w przyrodzie
zorza czy mgła,
śpiew żurawia czy krzyk
znanej mewy -
którą karmiła na plaży.

Odeszła poetka cicho,
tak cicho że nikt nie wie
o czym wówczas myślała...

Wspomnienie

ŚPIESZMY SIĘ KOCHAĆ LUDZI



"Śpieszmy się kochać ludzi tak, szybko odchodzą". Słowa te w pełni oddają to, o czym się myśli wspominając dzisiaj naszą Terenię Opacką.

Terenia - mam w oczach Jej niezbyt wysoką drobną postać. Wytworna w ruchach i gestach przypominała trochę Wisławę Szymborską, a może miała coś z Hanki Bielińskiej, kiedy wieszła swój płaszcz czy kapelusik na wieszaku w sali nr 53 w Starostwie Powiatowym w Stupsku na spotkaniach poetyckich.

Czytając swoje wiersze zawsze wstawiała, trochę gestykulowała. Jej wiersze są bardzo czytelne, bliskie szczególnie kobiecemu sercu, jest w nich trochę pokory, trochę humoru, ale też ostatnio przebijała w nich nuta zadumy nad życiem, nad przemijaniem, nad sensem istnienia. Nikt z nas nie przewidział, że odejdzie od nas tak szybko. Mimo choroby tryskała humorem, uśmiechała się. Ale chyba gorzki to już musiał być uśmiech, mocno kłujący serce...

W Jej towarzystwie nikt nie myślał o śmierci. A jednak nieubłagany wyrok nastąpił. Ciężko chora leżąc w szpitalu otrzymała swoją ukochaną książkę. Kiedy odwiedziłam Ją w hospicjum, nasze "Motyle i Anioły" towarzyszyły Jej. Widziałam z jakim ogromnym już wysiłkiem brała je do ręki i uśmiechała się czytając.

Terenia do końca była prawdziwą kobietą, zauważała w czym ja odwiedzałam - co miałam ubrane na sobie, mówiła w czym jest mi do twarzy. Rozmawiałyśmy o naszych wspólnych znajomych z naszych spotkań, o każdym wyrażała się ciepło i serdecznie. Wiedziała i była pewna, że odchodzi na zawsze. Martwiła się o ptaki, które dokarmiła. Rozpłakała się nagle skarżąc się, że jest naprawdę bardzo, bardzo chora. Pocięsałam Ją. Chciałyśmy jeszcze rozma-

W naszych smutnych oczach

Każdy z nas ma swoje sprawy.
Nawet i ten problem pieścimy,
by każdemu za dnia czy w nocy
wyszedł dobry wiersz jak perła.

A ona już w stadium zagaśnięcia,
rozmowy z Bogiem chce dokończyć.
W tym wszystkim chciała w Damnicy
z nami się pożegnać -
wspólną pieśnią liryki.

Umiera Teresa głodna życia.
Podobno napisała wiersz pogodny
o swojej śmierci,
w kolorze zachodzącego słońca.

Cóż Ci możemy powiedzieć -
my ludzkie kwiaty i ptaki...
Zostań chociaż duchem światła,
w pamięci - i za sto lat!

wiać, ale opadła bez sił na poduszki...

Kiedy przyszłam następnym razem, na Jej łóżku leżał już ktoś inny. Dowiedziałam się, że odeszła. Odeszła cichutko w nocy. "Zostało puste miejsce nad modrzewiem" - jak napisała sama w wierszy "Marzenie smutkiem zabarwione".

Henryka Juratowicz, Człuchy

Henryka Juratowicz, Człuchy

Tereniu nie odchodź zimą

Tereniu nie odchodź zimą
zaczekaj chociaż do wiosny
zobacz jak zimno na świecie

Twój ptak na parapecie okna
nastroszył pióra i...
zimnymi nóżkami drepce
a róże nie lubią śniegu

Tereniu zaczekaj do wiosny
wtedy ptak wleci wysoko
ogrady zakwitną różami
Tereniu zimą nie odchodź!
Tereniu pozostań z nami

Odeszła poetka - dusza przewodnia

AMBASADORKA USTKI

Z głębokim żalem i smutkiem pożegnaliśmy śp. Teresę Opacką, naszą drogą i kochaną Koleżankę z grupy wokalnejseniorek i seniorów "Morska Fala" z Ustki. Zaczęła, lubianą i wielce szanowaną poetkę - duszę przewodnią, lidera chóru seniorek i seniorów.



Ta śmierć jest dla nas wszystkich niezmiernie bolesna. Okryła żałobą rodzinę, liczne grono przyjaciół i przede wszystkim naszą grupę wokalną. Smutna to dla nas wszystkich chwila.

Teresa Opacka pochodziła ze Skaryszewa koło Radomia. Tam mieszkają Jej najukochańsza mamusia z bratem i bratową. Pochodziła z rodziny nauczycielskiej. Nie dziwnego, że lubiła dużo czytać i uczyć się w kierunku ekonomicznym. Toteż w Ustce pracowała w księgowości w Jednostce Wojskowej. Po przejściu na emeryturę zaczęła pisać różnorodne i przepiękne wiersze liryczno-refleksyjne, satyryczno-humorystyczne, monologi, piosenki, kolędy, fraszki, limeryki i erotyki. Rzadko wysyłała swoje wiersze do gazet. Ale zawsze bardzo chętnie przy różnych okazjach recytowała je ma licznych spotkaniach autorskich, wieczorach tanecznych, w których aktywnie uczestniczyła.

Terenia Opacka wyróżniała się talentem poetyckim, była aktywnym działaczem kulturalnym oraz Człowiekiem wielce prawym, uczciwym, rzetelnym, pokornym i skromnym. Skromność to cecha ludzi wielkich i mądrych. Umiała po mistrzowsku kształtować naszą wyobraźnię i wrażliwość. Wyróżniona została przez "Głos Słupski" w konkursie "Sukces 1999" za "Piosenkę o Ustce", "Uroki morza", "Ptaszek", "Dwie rywalki", "Nadmorska dumka" i "Jesienne krajobrazy".

Piosenka o Ustce

W miasteczku o imieniu Ustka,
Los nam wyznaczył skrawek ziemi,
Tu posiałyśmy ciepło serca,
I najczęściej się czujemy.

Pięknieje Ustka z każdym rokiem,
W przeszłość odchodzą Mohikanie
Dojrzeła młode pokolenie,
Czas nowe zesłać mu wyzwanie.

Tu morze pieśń odwieczną śpiewa,
O dawnych dziejach sosny gwarzą,
Latarnia morska sprasza statki,
Krzyk mew unosi się nad plażą.

Życie jest zmiennym scenariuszem
Miłość jak księżyc ma różne fazy
Lecz my niezmiennie kochamy Ustkę
W niej znaleźliśmy nasze oazy.

W roku 2003 za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury Terenia Opacka została nominowana do nagrody "Ambasador Ustki", a grupa wokalna seniorek i seniorów "Morska Fala" zdobyła II miejsce na Powiatowym Konkursie Kolęd i Pastoralek w Ustce. Wykonaliśmy utwór "Kolędowe zmyślenia" napisany przez Terenię Opacką.

Kolędowe zmyślenia

Gdy, z Betlejem gwiazdka na niebie zabłyśnie,
Serca w krąg zespólmy, niech z nich miłość trysnie
Wybaczymy urazy
Zapomnijmy żale.
Byśmy Boskie Dziecię witać mogli w chwale
Do wigilii siądźmy z namaszczeniem ducha,
Zanuśmy kolędę, Dziecię jej wystucha.
Dzielimy się opłatkiem
Na szczęście i zgodę.
Wokół rozsiewajmy ciepło i pogodę,
Pamięcią przytulmy tych co w wieczność przeszli,
Smutnym i nieszczęśliwym drzwi otworzyć śpieszmy
Calutkiem świata
Znak pokoju ślijmy
I po wszystkie czasy z dobra wieniec wijmy.

Z całego serca dziękujemy Ci kochana Tereniu. W naszej pamięci pozostaniesz na zawsze ze swoją uczciwością, sumiennością, szczerością, dobrocią i przyjacielskim stosunkiem do ludzi.

Janina Wilkołek, Ustka

Eugenia Ananiewicz, Kępice*Tereni Opackiej*

Szkoda Tereniu, że Cię nie znam
jak jeszcze wśród nas żytaś
kochałaś kwiaty, ptaki, dobra wszelkie
i w dobroć ludzi wierzytaś.

Piszesz, że wdzięków Afrodyty nie miałaś
kłam zadam Twoim słowom
mądry urodę serca mierzy
i to co serce zrobić gotowe.

A serce śmiem twierdzić miałaś ogromne
bo "w dłoniach otwartych serdeczność niostaś"
tak pięknie dziękowałaś mamie
poezją Tereniu na Olimp się wzniołaś.

Zostawiłaś "przeszanie", "zmyślenia", "marzenia"
nawet "gorzkie żale" - to ludzkie doznania
ale nakazałaś nie szczędzić "dobroci miłości"
składam Ci za to gorące podziękowania.

Wszystkim nam wiosna życia szybko ucieka
nikt się przed tym nie uchroni
patrz na nas z góry z chórem Aniołów
nam też ten dzwonek kiedyś zadzwoni.

**PO CO BYŁO SIĘ
RODZIĆ?**

Tereso i po co Ci było rodzic się na tym świecie, oglądać światło dzienne, wzrastać, biegać po kwitnącej łące, spoglądać na niebo w kolorową tęczę lub w rozgwieżdżoną przestrzeń? Po co było uszczęśliwiać rodziców swoich, szkołę, przyjmować na siebie obowiązki życia - ciężko pracować, kochać rodzinny dom, męża, ludzi? Czas biegnie tak szybko, że ani się człowiek nie obejrzy, aż tu raptownie starością pochyla się ku ziemi, czoło pokrywa się bruzdami zmarszczek, głowa - białą, w krzyżu pojawia się ból, nogi się uginają i od czasu do czasu jedno po drugim z nas opuszcza ten padół ziemski, aby nasze zwłoki lub prochy zostały złożone do wnętrza ziemi - nocy chadesu, aby się wypełniło dostojne stwierdzenie: "Z prochu żeś powstał i w proch się obrócisz". A ja rad bym tak dodać: skoro tak, to pewnie jest i taka możliwość, żeby z prochu tej Ziemi Człowiek mógł powstać po raz drugi. A w takim razie śmierć to jeszcze nie koniec Człowieka.

Jan Wanago, Wrześnica

Irena Peszkin, Mielno*Zostawiłaś*

poetce Teresie Opackiej
poświęcam ten wiersz

Zostawiłaś swoje ptaszki
i koty niczyje
Zostawiłaś błękit i szafir
Zostawiłaś kolory tęczy
Zieleń wiosenną i piasek złoty
Czy Ty musiałaś nam to zrobić

Tak się pośpieszyć niepotrzebnie
Ty pięknym słowem
mogłaś ozdobić
jeszcze niejedno nasze spotkanie
Ale odeszłaś w głuchą czerń nocy
Ptaki w Twe okno pukają daremnie
Kto Twoje koty karmić będzie
Zostało tylko smutne pytanie.

Iwona Stawecka, Kobylnica*Brak nam Ciebie Tereniu*

Malinowy rozbłysłk zorzy
Budzącego się poranka
Jakieś krople rosy
Na rozpiętej pajęczynie
Tak podobne do diamentowej kolii.

Puszysty obłok nad horyzontem
Trel skowronka w górce
Któraś to wiosna z koleji
Któryś poranek wiosenny.
Chociaż niezastąpionych
nie ma ludzi.

To jednak brak nam Tereniu Ciebie.
Już brakuje Twego czytania
Ślicznego nowiułtenkiego wiersza
Żartu, uśmiechu miłego
Wracaj szybko do zdrowia
I na nasze Wtorkowe Spotkania
Nie zrób strasznego psikusa
Nie odejź "gdzieś tam do nieba".
Tutaj na co dzień w Starostwie
Ciebie kochana potrzeba.

Emilia Zimnicka, Izbica*Wróć do nas Tereniu mgłą
błękitną*

Wróć do nas Tereniu mgłą błękitną
z tajemniczej krainy
i powiedz jak tam jest
czy wielka Ciszka, czy barwna

muzyka poezji,
którą tak kochałaś
My już znamy znikomość
rzeczy znamy świata małość
Ty nam namaluj z zaświatów
krajobrazy
Przyjdź jasną uśmiechniętą
z głową pełną marzeń
i radością którą wszystkich
obdziałałaś

Cierpienie zwyciężyłaś
i choć prochem się stałaś
Dusza twoja stałem żurawie
nad pomorską ziemią
kluczem otwiera
wrota niebios
jasnych.

Irena Peszkin, Mielno*Teresie*

Gdy się jesienią ogrody rozstoczą,
Ty mnie pamiętaj Tereso.
I kiedy szronem zatrzeszczą gałązki
Pomyśl, że piszę o Tobie wiersz.

Kiedy widziałam Cię wiosną przeszłą
Z promiennym sercem
I w kwiatkach całą
Scenicznie zwiwną
To zrozumiałam, żeś wspaniałą damą.
Ze Ty o życiu niejedno wiesz,
Bo cię za serce dobrze wytargało
I w oczach szarych
Zabrakło też.

A ty z godnością stawiasz mu czoła,
Bo wielką dumę w sobie masz
I chociaż bieda Ci dokuczyła
Dla świata jesteś pogodna, miła.

"Więś Tworząca" - Dodatek Literacki do "Powiatu Słupskiego". Redaguje: Grupa Wtorkowe Spotkania Literackie w składzie: Zbigniew Bąbierz-Zych (przewodniczący), Henryka Juratowicz (Człuchy), Sylwia Mackus (Ustka), Irena Peszkin (Mielno k. Koszalin), Przemysław Gac (Słupsk), Grażyna Pokuć (Darżyno), Zygmunt Jan Prusiński (Ustka), Teresa Opaćka (Ustka), Jan Wanago (Wrześnica), Emilia Zimnicka (Izbica), Iwona Stawecka (Kobylnica), Lechosław Ciarniak (Słupsk), Teresa Nowak (Łupawa), Katarzyna Skwierz (Budowo), Grzegorz Chwieduk (Kępice). Adres redakcji: Starostwo Powiatowe, 76-200 Słupsk, ul. Szarych Szeregów 14, Wydział Rozwoju, Promocji Powiatu i Zdrowia, tel. (059) 842-54-17, www.powiat.slupsk.pl, e-m@il: zych@powiat.slupsk.pl